

DOSTĘP DO SIECI CENNIJSZY NIŻ ZDROWIE? NAPRAWA INTERNETU WARUNKIEM ZGODY NA SZCZEPIENIA

Mieszkańcy Batwaru, pakistańskiej osady na granicy z Afganistanem, zażądali naprawy internetu przed wydaniem zgody na szczepienie dzieci na polio - poinformował we wtorek pakistański dziennik „The Express Tribune”.

„Ciekawie było słuchać chłopca, który narzekał, że nie może załadować filmików przez zły internet” - powiedział dziennikowi asystent-komisarz Bajaur Fazalur Rahim, który na wieść o żądaniach mieszkańców 30-tys. Batwaru ruszył do osady, by przekonać rodziców do szczepień.

Urzednicy, z którymi rozmawiał dziennikarz „The Express Tribune”, mówili, jak bardzo internet jest ważny dla tamtejszych ludzi. „Pokazuje to ostrożność i mądrość ludzi z Batwaru” - przekonywali.

W przeszłości zdarzało się, że mieszkańcy słabo rozwiniętych wiosek żądali od władz budowy dróg, ośrodków zdrowia i szkół w zamian za prowadzenie akcji szczepień.

„Administracja ma zadanie do wykonania i jest z tego rozliczana” - tłumaczy PAP Samreen Ghauri, pakistańska dziennikarka z Hajderabadu. „Dla mieszkańców może to być jedyna okazja na załatwienie ważnej dla społeczności sprawy, jedyna karta przetargowa wobec bezczynnych urzędników” - zauważa.

W poniedziałek w Pakistanie rozpoczęła się kampania szczepień na polio. W pięciodniowej akcji bierze udział 285 tys. pracowników służby zdrowia, którzy zaszczepią 40 mln dzieci. Wirus polio w Pakistanie i sąsiednim Afganistanie występuje endemicznie.

„The Express Tribune” pisze o 48 tys. zespołów, które będą szczepić dzieci m.in. na dworcach kolejowych i autobusowych. Drugiego dnia szczepień, we wtorek, w Karaku, w niestabilnej prowincji Chajber Pasztunchwa, w ataku na zespół polio zginął ochraniający go policjant.

Szczepienia w Batwarze, gdzie mieszkańcy żądali dostępu internetu, udały się. „Natychmiast przywróciliśmy połączenie internetowe i dzieci zostały zaszczepione przeciw wirusowi” - powiedział dziennikowi Bajaur Fazalur Rahim.